Wiadomości

Poniedziałek, 30 kwietnia 2018

Estetyczne granice reklamy. Rozpoczęły się prace nad uchwałą krajobrazową



Problem ten dostrzegany jest również przez mieszkańców Suchej Beskidzkiej. Wystarczy przejść kilkaset metrów wzdłuż głównej ulicy naszego miasta, by stwierdzić, że reklamy obecne są niemal wszędzie, a niektóre z nich od dłuższego czasu szpecą poszczególne rejony miasta i zasłaniają elewacje zabytkowych obiektów. Obecnie samorząd nie posiada w zasadzie żadnych narzędzi prawnych, które umożliwiałyby skuteczne opanowanie chaosu wywołanego przerośniętą wyobraźnią i brakiem gustu reklamujących się osób. Wkrótce ma się to zmienić. Zgodnie z podjętą przez Radę Miasta uchwałą, w marcu na zlecenie burmistrza Stanisława Lichosyta rozpoczęły się prace nad tworzeniem przepisów, które doprecyzują jakie warunki muszą spełniać reklamy oraz inne elementy małej architektury, aby nie wpływały negatywnie na estetykę naszego miasta.

„Reklama dźwignią handlu” – tę prostą maksymę zna z pewnością każdy przedsiębiorca. W obecnych czasach przesłanie tego sloganu coraz bardziej zyskuje na znaczeniu. W warunkach olbrzymiej konkurencji wśród producentów i usługodawców dobra reklama stanowi klucz do sukcesu, bo w dużej mierze od promocji marki, zależy to, jak szybko dany towar będzie znikał z rozległych przestrzeni magazynowych supermarketów. Rynkiem rządzi klient, którego do siebie trzeba najpierw zwabić, dlatego też specjaliści od reklamy generują różne pomysły, zalewając nimi wszystkie możliwe przestrzenie. I tu właśnie pojawia się problem. Od wielu lat suszanie, podobnie jak mieszkańcy niemal każdej miejscowości w naszym kraju, są obserwatorami wielkiej gry o przestrzeń miasta, o jego najbardziej eksponowane, reprezentacyjne miejsca. Często uczęszczane ciągi uliczne, skrzyżowania, place, popularne miejsca rozrywki i rekreacji oraz elewacje i dachy zlokalizowanych przy nich budynków to najcenniejsze z punktu widzenia reklamodawców przestrzenie, które przez lata zdążyły się zapełnić tablicami, banerami i różnego rodzaju szyldami. Nie wszyscy przedsiębiorcy pamiętają jednak o tym, że reklama jest swoistą wizytówką każdej firmy i oprócz funkcji informacyjnej, ma także wzbudzać u odbiorców pozytywne skojarzenia związane z jej działalnością i promowaną marką. W przypadku niektórych reklam zewnętrznych trudno bowiem mówić o jakiejkolwiek estetyce i „dźwiganiu” sprzedaży. Wręcz przeciwnie, swoim wyglądem odstraszają one potencjalnych klientów i budzą niesmak. Płachty reklamowe niejednokrotnie latami zakrywają elewacje budynków i stanowią wątpliwy element ich „wystroju”, a często z racji jaskrawej kolorystyki dominują na tle naturalnego krajobrazu i po prostu szpecą przestrzeń miejską. Jednym z przykładów tego typu procederu jest drewniany budynek obok dworca autobusowego. Pomimo tego, że nieruchomość ta jest wpisana do ewidencji obiektów zabytkowych, w wyniku działalności reklamowej funkcjonujących w jej wnętrzach podmiotów gospodarczych obecnie elewacja frontowa budynku, przypomina bardziej olbrzymią tablicę ogłoszeniową, niż fasadę zabytkowej willi dworskiej. Podobne twory handlowej konkurencji spotkać można także w innych częściach miasta. Niejednokrotnie w wyniku błędnej interpretacji sloganu „frontem do klienta” właściciele firm coraz częściej zawłaszczają przestrzeń ciągów komunikacyjnych, wyprowadzając część asortymentu przed front budynku lub ustawiają w ich obrębie różnego rodzaju stojaki reklamowe, które wbrew pozorom nie przyciągają większej ilości klientów, a wręcz przeciwnie, utrudniają im komunikację w obrębie tzw. pasażu handlowego i dostęp do właściwej witryny sklepu. – Panie , to jakiś koszmar, nie idzie się tędy przecisnąć samemu, a co dopiero matce z wózkiem i dzieckiem. Jak nie regały ze szmatami, to rowery albo kramy i porozkładane skrzynki, to znów jakieś rozkraczone piramidki, na które można się przewrócić, co jedna to większa i brzydsza. Jak z tym nie zrobią porządku, to moja noga tam już nie postanie, trzeba będzie jechać na zakupy gdzie indziej – mówi jedna z mieszkanek Suchej Beskidzkiej zapytana, co o tym sądzi. Decydujący wkład w zaśmiecanie przestrzeni mają również właściciele, zarządcy budynków i posesji, przekonani, że prawo własności zwalnia ich z wszelkich obowiązków na rzecz ładu estetycznego ogólnodostępnej przestrzeni publicznej.

Dotychczas kwestie związane z lokalizacją reklam zewnętrznych regulowane były głównie przez przepisy prawa budowlanego i prawa o ruchu drogowym, a także zapisy zawarte w planie zagospodarowania przestrzennego miasta. W szczególności dotyczą one ścisłego centrum Suchej Beskidzkiej, a zwłaszcza stref ochrony i rewaloryzacji wartości kulturowych. Plan zagospodarowania przestrzennego miasta Sucha Beskidzka dość dokładnie określa w

jaki sposób powinny być zlokalizowane reklamy zewnętrzne, tak aby spełniały one swoją funkcję informacyjną i jednocześnie nie utrudniały komunikacji oraz nie zaśmiecały przestrzeni miejskiej. Dlaczego jednak na terenie miasta wciąż znajdują się miejsca, w których o estetycznym rozmieszczeniu reklam trudno mówić? Można odnieść wrażenie, że właściciele banerów reklamowych i tablic informacyjnych zasłaniających niektóre budynki są bezkarni i nie przejmują się obowiązującymi przepisami. Instytucje, które są uprawnione do kontroli przestrzegania przepisów w tym zakresie, a w szczególności zgodności z planem zagospodarowania przestrzennego, czyli Wydział Architektury w Starostwie Powiatowym, a przede wszystkim Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego, zupełnie sobie z tym problemem nie radzą. Zauważyć można za to, że mieszkańcy coraz częściej mają dość wizualnej kakofonii, a kwestia estetyki miejsc publicznych staje się istotnym tematem społecznym, poruszanym w czasie spotkań środowiskowych z przedstawicielami samorządu miejskiego. Oczekiwania w tym zakresie generują potrzebę opracowania skutecznych regulacji prawnych i narzędzi, które powstrzymają niekontrolowaną ekspansję reklam, zaśmiecanie krajobrazu i będą stały na straży estetyki miejsc publicznych w naszym mieście.



W tym celu podczas lutowej sesji Rada Miasta Suchej Beskidzkiej podjęła decyzję o przystąpieniu do opracowania projektu tzw. „uchwały krajobrazowej”. Realizując postanowienia rady w marcu 2018 roku burmistrz Stanisław Lichosyt zlecił wykonanie dokumentu, który będzie określał obowiązujące na terenie miasta Sucha Beskidzka zasady i

warunki sytuowania m.in. obiektów małej architektury, tablic reklamowych, urządzeń reklamowych i ogrodzeń oraz ich gabaryty, standardy jakościowe, a także rodzaje materiałów budowlanych, z jakich mogą być wykonane. Opracowana i przyjęta przez Radę Miasta „uchwała krajobrazowa" będzie podobnie jak plan zagospodarowania przestrzennego, aktem prawa miejscowego, z tą różnicą, że do kontroli i egzekwowania jej zapisów będzie uprawniony Burmistrz Miasta , który decyzją administracyjną nie tylko będzie mógł nakazać usunięcie nieprawidłowości, ale również w razie konieczności nałożyć karę pieniężną. - Samorząd Suchej Beskidzkiej wiele uwagi poświęca estetyzacji miasta, m.in. poprzez budowę i rozbudowę infrastruktury oraz dbałość o czystość i porządek. Nie możemy godzić się na oszpecanie miejskiego krajobrazu nachalnymi reklamami, stawianiem byle gdzie tymczasowych budek, czy wyścigiem pomiędzy handlującymi, kto więcej towaru wyniesie na chodnik przed sklepem licząc, że tam szybciej zostanie sprzedany. Jest z tym coraz gorzej i już dzisiaj prywatne tereny przed segmentami handlowymi przy ul. Mickiewicza, wyglądają, jak jedno wielkie targowisko w centrum miasta, w dodatku czynne sześć dni w tygodniu. Granice dobrego smaku zostały przekroczone i to się musi zmienić. Do reklamowania towarów są witryny sklepowe, a jeśli ktoś woli handlować na wolnym powietrzu, to zapraszam na nasze piękne targowisko przy ul. Zamkowej" – skomentował burmistrz Stanisław Lichosyt. Warto zwrócić również uwagę, że w dobie internetu opasłe plansze reklamowe spowijające elewacje budynków mają coraz mniejsze znaczenie, a przemyślane działania marketingowe, prowadzone w sieci internetowej stanowią niejednokrotnie tańszą i skuteczniejszą alternatywę dla tradycyjnych form promocji. Miedzy innymi dlatego samorząd Suchej Beskidzkiej od marca 2018 roku zapewnia przedsiębiorcom prowadzącym działalność na terenie naszego miasta darmową przestrzeń na reklamę na stronie internetowej gminy. W zakładce „Katalog Firm" po dodaniu wymaganych treści przedsiębiorstwo zostaje umieszczone na mapie obiektów, znajdujących się na stronie internetowej miasta wraz z przyporządkowanym profilem prowadzonej działalności gospodarczej.

G. Wysmołek